Dowód Boethiah

Dowód Boethiah

Poniższa historia oparta jest na faktach. Niechaj posłuży jako ostrzeżenie dla tych, którzy mają uszy do słuchania i serce gotowe do poznawania.

Pewnego razu, pewnego dnia, zebrali się wierni, aby przeprowadzić ceremonię w nadziei na to, że uda im się chociaż spojrzeć na swą władczynię. Dzień był odpowiedni, rytuał również.

Przedarłszy się przez dymiącą zasłonę, objawiła się Ona, we własnej osobie, straszliwa i olśniewająca. Przyobleczona w ebon, ciemniejszy niczym bezksiężycowa noc. W ręku dzierżyła ostrze gorejące mocniej niż powierzchnia Słońca. Przebrana za dunmerską królową, górowała nad zebranymi niczym statua wykuta w skałach Czerwonej Góry.

„Dlaczego mnie niepokoicie"?

Jeden z modlących się ludzi przełamał strach:

„Wielka Boethiah, Książę Intryg, Oszustko Narodów, Królowo Cieni, Bogini Zniszczenia, przyszliśmy złożyć ci pokłon!"

Spojrzała z góry na swych wyznawców i, marszcząc brwi, spytała pierwszego z nich:

„Powiedz mi, ty, któremu się zdaje, że mnie zna, skąd mam wiedzieć, kim jesteś".

Przerażony odpowiedział:

„Każdej nocy wznoszę modły, każdej nocy wzywam twe imiona. Z pewnością rozpoznajesz, Pani, mój głos? Jestem przecież najbardziej oddanym z twych sług".

Ponownie zmarszczyła brwi i wydała z siebie długie westchnięcie. W jej wydechu rozpłynął się naiwny mężczyzna.

Następnie zwróciła się do drugiego:

„A ty? Jak zamierzasz mnie przekonać, że twa egzystencja jest cokolwiek warta"?

Oszołomiony siłą jej głosu, człowiek pokłonił się przed jej spochmurniałym obliczem.

Klasnęła w dłonie i on zniknął również.

Rzekła do trzeciego:

„Powiedz mi, jakże mam stwierdzić, iż nie jesteś taki sam jak ci, po których nie został żaden ślad"?

Oniemiały i wstrząśnięty losem swych braci, wyszeptał:

„Zlituj się nad nami"!

Mrugnęła dwukrotnie oczyma. Za pierwszym razem poczuł przerażający ból. Za drugim przestał istnieć.

Od niechcenia rzuciła okiem na pozostałych i rzekła:

„Ja nie znam litości".

I wszyscy rozpłynęli się w niebycie. Kazała im dać dowód swego istnienia, nie potrafili.

Wreszcie podeszła do mnie. Jej oczy gorzały złością, język ociekał nienawiścią. Rzekła:

„Ze wszystkich mych wyznawców przetrwało tylko dwóch. Powiedz mi, Przedostatni, czym udowodnisz swe istnienie"?

Nie wahając się ani chwili, wyciągnąłem klingę i zatopiłem ją w piersi człowieka, który stał obok mnie. Odparłem bez lęku:

„O to, czy istnieję, zapytaj tego, którego krew spływa po mym ostrzu".

Uśmiechnęła się, a między jej zębami otwarły się bramy Otchłani.

„Powiedz mi, ostatni z mych wyznawców, z jakiego powodu chcesz pozostać w miejscu, z którego odeszli inni"?

Ofiarowałem jej swój miecz i odparłem:

„Żyję, ponieważ tamten zginął. Istnieję, ponieważ taka jest moja wola. Pozostanę przy życiu dopóty, dopóki będą na tym świecie ślady mej działalności. Jak choćby krew ściekająca po ostrzu mej klingi".

Przyjęła dar, kiwnęła głową i rzekła:

„W rzeczy samej".

Jeśli podczas czytania zawrzała wam krew, jeśli wasz umysł się rozżarzył, oznacza to, że wzywa was Boethiah. Roztropnie jest odpowiedzieć na jej wezwanie. Odnajdźcie ją na wzgórzu nieopodal Wichrowego Tronu. Spotkajcie się z nami i przejdźcie próbę.

Dowód Boethiah

FormId	skyrim.esm:032E72
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	032E72
Editor ID	DA02BookBoethiahsProving
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBookDA02
Value (gold)	25
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	275
Leveled lists	12
Scripts	1

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.